Nr. 36. Poznań, dnia 8 września 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Nadzwyczajny likwidacyjny Walny Zjazd*)

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 15 września r. b.

o godzinie 6 wieczorem

na salce Restauracji „Palais Royal" w Poznaniu przy placu Wolności nr. 19

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie sekretarza generalnego.
3. Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej.
4. Likwidacja majątku Związku.
5. Zakończenie.

Zarząd Główny:

Edward Pawłowski, prezes Zw. i Okr. na miasto Poznań.
Jan Kuglin, wiceprezes i prezes Okr. Wlkp.
Edward Kręglewski, skarbnik.
Franciszek Kusz, radny.
Edward Stefanowicz, prezes Okręgu Pomorskiego.
Karol Koźlik, prezes Okręgu Śląskiego.
Kazimierz Ziętowski, delegat Okręgu Wielkopolskiego.
Stanisław Bok, delegat Okręgu Pomorskiego.
Teodor Kryg, sekretarz generalny

---

*) W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później ponowny Nadzwyczajny Walny Zjazd, prawomocny bez względu na liczbę obecnych.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W sobotę, dnia 15 września 1928 r. po południu o godzinie 3

odbędzie się

w lokalu korporacyjnym, w Poznaniu, przy St. Rynku 4

Walne Zebranie

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Na porządku obrad:

1. Ustalenie budżetu za bież. rok obrachunkowy.
2. Ewtl. zmiana taryfy płac drukarskich.
3. Wolne głosy.

Poznań, 5 września 1928.

Edward Pawłowski, prezes. *Jan Kuglin,* sekretarz.

Echa wydawnicze z Francji.

We Francji panuje obecnie namiętna walka wydawnicza pomiędzy fabrykantem perfumów i pudru Coty, znanym wielokrotnym miljonerem korsykańsko-włoskiego pochodzenia, który ludność francuską z werwą korsykańską chce przekonać o pożyteczności dla kraju idei swego przyjaciela Mussoliniego, a resztą gazet francuskich. Coty w celu propagowania idei faszystowskiej założył olbrzymi dziennik pod tytułem „L'Ami de Peuple" (Przyjaciel Ludu), a do tego wykupił narodowo-francuskie wydawnictwo „Figaro". Obydwie gazety pałają nienawiścią do Niemiec, co zdobywa im wzięcie wśród szerokich warstw społeczeństwa francuskiego, które krzywd wojennych doznanych przez armję niemiecką zapomnieć nie może. Drugim powodem zwiększającej się popularności gazety jest niska cena egzemplarzy tych wydawnictw. Z tego powodu właśnie wydawcy innych gazet zezem patrzą na swego współzawodnika. Coty wie o tem bardzo dobrze, że niższą ceną może zwabić czytelników innych gazet dla własnych wydawnictw, to też wyznaczył cenę za egzemplarz gazety po 10 centymów papierowych dla Paryża, a 15 centymów papierowych dla nabywców na prowincji, co jest ceną bardzo niską. Prasa paryska jest dla całej Francji miarodajną, także wychodzący w Paryżu dziennik „L'Ami du Peuple" może zdobywać sobie czytelników francuskich nietylko w całej Francji, lecz i wśród ludności posługującej się językiem francuskim w Belgji i Szwajcarji francuskiej, co w Polsce a także i w Niemczech tak łatwo możliwem nie jest; gazety berlińskie niezbyt wielki zbyt i wpływ mają na obszarze całych Niemiec, to samo, może jeszcze w większej mierze dotyczy gazet warszawskich, które poza miastem stołecznem Warszawą na prowincji nie mają decydującego wpływu i zbyt wielkiego pokupu. We Francji jest inaczej, prasa stołeczna dominuje wpływem i pokupnością nad prasą prowincjonalną.

Gazeta francuska przeciętnie wychodzi w o wiele większym formacie, aniżeli gazety w Polsce i w Niemczech, zawiera atoli przeważnie tylko sześć do ośm stronic. Układ wielu gazet francuskich jest nieszczególny, często bombastyczny, atoli zapominać nie należy, że w wielu redakcjach paryskich pracują pierwszorzędne pióra dziennikarskie i literackie, które promieniują talentem, wiedzą i rutyną polityczną nad całym krajem.

Zbyt gazet francuskich niemal wyłącznie obliczony jest na sprzedaż uliczną; poszczególne wydawnictwa paryskie rozchodzą się w ten sposób w setkach tysięcy, a nawet w miljonach egzemplarzy, słowem w nakładach, o jakich my w Polsce nawet marzyć nie możemy. Na wysokość nakładu gazety francuskiej wywiera wpływ korzystny nietylko redakcja, lecz szczególnie niska cena egzemplarzy oraz sprawność i zdolność kolporterska administracji gazety. Obywatel francuski zresztą kupuje na ulicy chętnie po dwie, trzy i więcej gazet różnych kierunków i poglądów politycznych, ażeby o wszystkiem, co się

Z wędrówek po „Pressie".

(Ciąg dalszy.)

Sale trzecia i czwarta unaoczniają zwiedzającym rozwój historyczny pisma w krajach zachodnich. W poglądowy sposób przedstawiono tutaj ewolucję pisma od jego najstarszych form pisanych do naszych najnowszych drukowanych (antykwy i fraktury). Na w wielkich rozmiarach utrzymanych tablicach oraz pokaźnej ilości różnych pisanych ksiąg, akt i dokumentów śledzimy z ciekawością powolne zmiany w kształtowaniu się pisma od archaicznej capitalis do dzisiejszej minuskuły, przejście z majuskuły półuncjałowej poprzez prostą i smukłą minuskułę karolingowską do ostrych form pisma gotyckiego jak również tworzenie się pisma pochyłego (kursywy) od najdawniejszego charakteru majuskułowego do pięknych po dziś dzień kształtów pisanki artystycznej. Z tak obfitego materjału pokazowego doznały szczególnego wyróżnienia następujące pisma: capitalis elegans, capitalis rustica, uncjała, półuncjała, minuskuła karolingowska, kursywy minuskułowe ery merowingowskiej (Francja) i longobardzkiej (Włochy), gotyk, pismo Gutenberga (które służyło do druku biblji), Guldina, Sweynheima i Panirtza, antykwa Jansona, fraktura Aldusa, Kurrent, Schwabacher, pismo modlitewnika maksymiljanowskiego, Teuerdank, fraktura Feuerabenda, antykwa Didota i fraktura Ungera.

Sala piąta stanowi pewnego rodzaju nawiązanie do objektów zawartych w sali drugiej i ma na celu dalsze poglądowe ujęcie kwestji przesyłania wiadomości. Zastąpiony jest tu czas wczesnogermański ze swemi podaniami i legendami, którym przypisuje się bezsprzecznie niejedno prawdziwe zdarzenie w motywie i genezie ich powstania. Oglądamy tu plastycznie przedstawione sceny z podań wczesnogermańskich o Hildebrandzie i Wielandzie. Tak jak zwykli jesteśmy uznawać wiadomość jako najważniejszą część składową każdej gazety, tak też rozliczne sposoby i środki przesyłania wiadomości w najodleglejszych czasach uważamy jako typowe poprzedniczki dzisiejszej żurnalistyki.

dzieje w kraju i zagranicą, być poinformowanym, czego u nas w kraju powiedzieć na ogół nie można.

Inne, stare wydawnictwa gazetowe we Francji, których jednolita cena wynosi 25 centymów papierowych, zarzucają wydawcy Coty, że wydaje swój organ „L'Ami du Peuple“ ze stratą, by inne wydawnictwa za pomocą swych miljonów dobić, a następnie móc dyktować cenę. Coty natomiast zaprzecza, jakoby cena 10 względnie 15 centymów za egzemplarz gazety nie przynosiła mu zysku, lecz stratę, a w organie fachowym francuskiego przemysłu papierniczego „La Papeterie“ zamieścił R. Fournier artykuł, w którym na podstawie ścisłych obliczeń przyznaje mu słuszność.

R. Fournier obliczenia swe opiera na nakładzie 500 000 egzemplarzy, każdy numer po sześć stronic zwykłego papieru gazetowego wagi 50 g/qm po cenie około 180 franków za 100 kg. Arkusz dwustronicowy waży 13,325 g, egzemplarz gazetowy sześćstronicowy 39,975 g, nakład 500 000 egzemplarzy wymagałby około 20 tonn papieru rotacyjnego, wartości około 36 000 franków, do tego doliczą 2 procent jako przydatek na makulaturę, co by uczyniło łącznie 36 720 franków. Temu przeciwstawia, co sprzedaż egzemplarzy gazetowych przypuszczalnie donosi: przypuszczalnie 150 000 egzemplarzy sprzedanych w Paryżu po 10 centymów 15 000 franków, 300 000 egzemplarzy sprzedanych na prowincji po 15 centymów 45 000 franków. Sprzedaż przynosiłaby zatem 60 000 franków, do tego niesprzedane 50 000 egzemplarzy zbyte jako makulatura 1100 franków, co razem czyni 61 100 franków. Z tego odchodzą koszta za sprzedaż, transport, prowizję i t. p. coś 25 procent (czy nie za mało? — przyp.), a więc pozostaje około 45 825 franków, co by przynosiło, po odliczeniu kosztów za papier, zysku 9 105 franków, nie policząjąc dochodu z ogłoszeń i reklamy.

Przytoczona jako przykład do obliczeń gazeta jest siedmiołamowa i zawiera przeciętnie 2700 wierszy. Jako norma przedwojenna wynosiła cena zasadnicza frank za wiersz ogłoszeniowy przy nakładzie 100 000 egzemplarzy, a więc przy nakładzie 500 000 egzemplarzy 5 franków. Obecnie stopa ceny za wiersz ogłoszeniowy jest poczwórną, wynosi 20 franków, co czyni za dwie stronice ogłoszeniowe po około 1350 wierszy na brutto 54 000 franków, a po odliczeniu 20 procent szpezów 32 200 franków. Do tego dochodzi zysk ze sprzedaży egzemplarzy gazetowych w sumie 9 105 franków, co czyni razem 41 305 franków, a po odliczeniu jeszcze 2 procent 39 000 franków z jednodziennej sprzedaży, nie wliczając do tego dochodów ubocznych, których trudno ocenić (wkładki reklamowe i t. p.). Z tego odliczyć należy koszty za zestaw drukarski, stereotypję, druk, falcowanie, redakcję, honorarja, administrację i t. p. wydatki, tak że dzienny zysk wydawnictwa wynosić powinien 15 000 franków czyli około 5 500 000 franków rocznie, przyczem liczy się, że gazeta jest zaprowadzoną, a nie nowopowstałą, która wyrzucać musi pewne kwoty na propagandę gazetową.

Na tej samej podstawie oblicza R. Fournier dochody jednej z wielkich gazet paryskich o nakładzie 1 500 000 egzemplarzy, ośmiostronicowej, o tym samym formacie, po 25 centymów za egzemplarz („Matin“?). Sprzedaż po odliczeniu wszystkich szpezów włącznie 10 procent niesprzedanych egzemplarzy przynosi dziennie 256 425 franków, ogłoszenia i t. p. 103 680 franków, ogólny zbiór po dalszem odliczeniu 2 procent wynosi 350 605 franków. Z tego odliczyć należy koszty za zestaw, druk, redakcję, administrację i t. p., przypuszczalnie 80 000 franków dziennie, tak że pozostaje około 270 000 franków dziennie, czyli w ciągu roku okrągło 100 000 000 franków czystego zysku.

Fournier na podstawie swych obliczeń zarzuca w organie przemysłu papierniczego „La Papeterie“ wydawcom gazet francuskich, że przy tak świetnych dochodach swój wpływ polityczny wykorzystują, skutecznie opierając się chociaż minimalnemu podwyższeniu cła na import papieru gazetowego i że nie chcą przyznać fabrykom papieru żadnej zwyżki ceny za dostarczany papier gazetowy.

Tyle R. Fournier w „La Papeterie“. Po obliczaniu zysków fabryk papieru przez wydawnictwa gazetowe, vice versa odwdzięczył się przemysł papierniczy w osobie R. Fourniera obliczeniem dochodów wydawnictw gazetowych, biorąc w obronę wydawcę tanich gazet i fabrykanta perfumów, miljonera Coty. Pewnie jedne i drugie obliczenia były nieco różowe,

---

Sali szóstej przypadło w udziale zadanie zobrazowania pojęciowego pieśni jako czynnika w przesyłaniu wiadomości. Średniowiecze ze swą niemałą ilością wędrownych śpiewaków i „minnesänger'ów“ było bowiem takim okresem opiewania aktualnych wydarzeń w ramach pieśni i szerzenia tą drogą wiadomości wśród szerokich warstw ludu. Jako typowego przedstawiciela owych piewców uwydatniono tu w pierwszym rzędzie Walthera von der Vogelweide. Że pieśń i w obecnych czasach spełnia niekiedy podobne zadanie, chociaż w znikomym tylko zakresie, mamy tego liczne dowody.

Z kolei podobną popularnością jak pieśń-śpiewka dla ucha, cieszyło się oko każdym obrazem czy obrazkiem, malowidłem lub rzeźbą. A że i one czerpały swą treść i powstanie z różnych przejawów życia i wierzeń religijnych, a przytem swym niecodziennym widokiem utrwalały doznane wrażenia, stawały się szybkonogimi szerzycielami wiadomości. Krążyły o nich z biegiem czasu często niesamowite opowieści, przekształcając je w różne dziwy i podania, szczególnie na tle dawnych wierzeń. Obraz wzgl. rzeźba służyły pozatem krzewieniu wiadomości pouczających i budujących — głównie w odniesieniu mitycznem i religijnem — o czem świadczy wielka ich ilość z bardzo odległych nawet czasów. Plastyczne uwydatnienie tego czynnika jako kolportera wiadomości, ilustrują ciekawe okazy wyłożone w sali siódmej. Nie brak tu nawet starych skrzyneczek czarodziejskich na wzór dzisiejszych widoków i panoram z panoptyków, które narówni z licznemi malowidłami i figurkami na odpustach i jarmarkach znajdowały chętnych widzów i nabywców. — Czem onegdaj dla człowieka uczonego było pismo, tem dla prostaczka była rycina. — Spotykamy ten objaw nawet w dzisiejszych czasach — aczkolwiek zastosowany tutaj w znaczeniu przenośnem — kiedy to nietylko dzieci, lecz i ludzie dorośli, wertując książkę, wypowiadają swój sąd o niej zależnie od ilości wzgl. schlebiającej im sensacyjności napotkanych rycin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w rezultacie jednakże, sądzić należy, tak wydawnictwa gazet jak fabryki papieru we Francji mają wcale niezłe dochody.

Z chwili bieżącej

Cześć pracy! W niedzielę, dnia 9. b. m. mija 50-lecie pracy zawodowej w jednej i tej samej drukarni pana Antoniego Ganzkiego, składacza ręcznego. Jubilat urodził się 19 listopada 1855 r. w Mechnicach pod Kępnem. Naukę zecerstwa odbył w czasie od 1871—76 r. w drukarni dr. Łebińskiego w Poznaniu. Po jednorocznej „wędrówce“ po Niemczech wrócił do Poznania, wstępując do ówczesnej drukarni Merzbacha (dzisiaj Concordia), gdzie obecnie obchodzi rzadką rocznicę. — Przed wojną zajmował p. G. wybitne stanowisko w ówczesnem Stow. Drukarzy Polskich, jak wogóle w całem życiu zawodowem.

Sędziwemu weteranowi pracy przesyłamy jaknajlepsze życzenia na dalsze życie!

Koło absolwentów Szkoły Grafiki Przemysłowej przy Państw. Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy założone zostało w dniu 30 czerwca rb., wybierając prezesem p. prof. K. Kondrala, sekretarzem zaś p. T. Dyduńskiego. Organem publikacyjnym wybrano nasz „Przegląd Graficzny“.

Otwarcie szkoły graficznej w Krakowie. W poniedziałek dnia 3 września o godzinie 4,30 po południu rozpoczęła się nauka w szkole graficznej w Krakowie . Nauka w tej szkole odbywa się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 5 do 8 po południu. Przyjęcie uczni na kurs pierwszy uzależnione jest od świadectw szkolnych. Przymusowa opłata szkolna wynosi 5 złotych miesięcznie.

Wystawa druków i rękopisów w Toruniu. Książnica miejska imienia Kopernika urządziła specjalną wystawę druków i rękopisów specjalnych, pochodzących z czasów emigracji uchodźców polskich w latach 1831 i 1832. Eksponaty są własnością Towarzystwa Naukowego w Toruniu i składają się ze zbioru kapitana wojsk polskich Zielińskiego (Izet beja), twórcy poematu „Italja“. Pomiędzy innemi zbiór eksponatów zawiera szereg pism ulotnych, wręczonych emigrantom podczas pochodu przez Niemcy przez ludność niemiecką, która życzliwie ich witała, tak naprzykład wiersz ułożony i drukowany na przyjęcie emigrantów polskich w Ratysbonie „Seyd gegrüsst im deutschen Lande“ i wydany przez Jakóba Wintera w Konstanz w roku 1832 afisz teatralny, zapowiadający odegranie sztuki scenicznej Holtei'a „Kościuszko, der alte Feldherr, mit den beliebtesten polnischen Nationalliedern“, niezawodnie odegranej na uczczenie przechodzących przez to miasto emigrantów polskich.

Zmiana redakcji „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“ w Poznaniu. Redaktor naczelny Gazety Poznańskiej i Pomorskiej p. dr. Władysław Wróblewski ustąpił ze swego stanowiska i wyjechał do Warszawy. Stanowisko jego zajął dotychczasowy współredaktor rzeczonego wydawnictwa i były współpracownik „Dziennika Poznańskiego“, p. Leon Przybyszewski.

Obchód stuletniej rocznicy urodzin Tołstoja w Rosji. Z Moskwy donoszą, że Komitet wyznaczony dla przygotowania obchodu stuletniej rocznicy urodzin Tołstoja postanowił zaprosić szereg wybitnych zagranicznych autorów na uroczystości i to: Stefana Zweig, Tomasza Mann, Bernarda Shaw, Knuta Hamsun, Rabindratha Tagore, Georgesa Duhamela i Romaina Rolland do Krasnaja Polana pod Tulą, siedziby poety-filantropa. Obchód odbędzie się w drugim tygodniu września r. b. Z okazji obchodu zostanie otwarta szkoła, której zadaniem w myśl tendencji Tołstoja będzie krzewienie oświaty wśród ludności wiejskiej, czem się zajmuje córka Tołstoja Aleksandra. Oprócz tego podczas uroczystości odegranym będzie wobec sfer włościańskich szereg dramatów.

Olbrzymie powodzenie dzieł Tołstoja. W dniu 10 września rb. obchodzić będzie świat literacki stuletnią rocznicę urodzin najwybitniejszego autora rosyjskiego Leona Tołstoja. Z okazji tej poczynili statystycy rosyjscy badania w przedmiocie wysokości nakładów dzieł Tołstoja. Na terenie samej Rosji, już za życia Tołstoja, dzieła jego, jak się okazuje, miały niebywały pokup. Według badań statystyków rosyjskich dzieło klasyczne Tołstoja, jak „Jeniec kaukaski“ i „Pan i sługa“ rozeszły się po 300 000 egzemplarzy każdy. Dzieła „Moc ciemnoty“, „Zmartwychwstanie“, i „Trzech zmarłych“ rozeszły się po 200 000 egzemplarzy każdy. Pedagogiczne dzieła Tołstoja „Nowy alfabet“ i „Pierwszy rosyjski podręcznik do czytania“ rozeszły się nawet każdy po miljonie egzemplarzy! Zbiorowe wydawnictwo dzieł Tołstoja w piętnastu tomach rozeszło się w około stutysięcy egzemplarzy.

Z ruchu wydawniczego

„Grafika Polska“, Warszawa. Po dłuższej przerwie ukazał się z pod prasy drukarskiej IV zeszyt „Grafiki Polskiej“, wydawnictwa artystycznego, poświęconego sztuce graficznej. „Jakie trudności natury technicznej i finansowej — pisze redakcja wydawnictwa — musi przezwyciężać wydawnictwo na tym poziomie, co „Grafika Polska“, o tem wiedzą napewno wszyscy ci, którzy dotykają się przemysłu graficznego i znają ciężkie warunki gospodarcze, jakie przemysł ten obecnie przeżywa. Pomimo tych wszystkich trudności z placu nie ustępuje, wierząc w pomoc przedewszystkiem drukarzy, jak również tych wszystkich, którym na sercu leży wysoki poziom naszej rodzimej sztuki graficznej.“

Tyle „Grafika Polska“. Rzeczywiście ubolewać trzeba, dodajemy od siebie, że wydawnictwo nie doznaje zasłużonego poparcia kół fachowych. Oby się to zmieniło, szczerze życzymy!

Treść nr. 4 „Grafiki Polskiej“ jest następująca: „Pieniądz papierowy w Polsce“ Stanisława Łozy, „Drzeworyt, jego istota i historja“ Władysława Skoczylasa“, „Liternictwo“, „O książce beletrystycznej“ Wacława Czarskiego“, „Farby i ich zastosowanie praktyczne“ Romana Mathji oraz kronikę i bogaty dział ilustracyjny.

Tydzień Radjowy, Poznań. Czasopismo wydawane przez Radjoklub Zachodnio-Polski w Poznaniu drukuje się w Drukarni Nakładowej p. J. Kawalera w Szamotułach. Tak układ redakcyjny jakoteż wykonanie graficzne działu informacyjnego i ilustracyj jest wzorowe, pochwalne. Dotychczas wyszły drukowane w oficynie p. J. Kawalera numery 36 i 37 rzeczonego organu Radjoklubu w Poznaniu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Niezapalne filmy z papieru.

Z Niemiec donoszą: Po zjawieniu się pogłoski o wynalezieniu papieru opornego wobec płomieni i żaru nadchodzi dalsza wiadomość, że udało się wyrabiać filmy z papieru. Po czteroletnich badaniach i próbach udał się pewnemu inżynierowi w Berlinie wyrób nowego materjału filmowego. Kiedy dotychczas zdjęcia filmowe przenoszone być muszą na kosztowny a na domiar złego łatwo zapalny celuloid, to według nowego wynalazku, jak słychać, filmy kopjować będzie można na wstęgi papierowe.

W pewnej fabryce papieru w pobliżu Skwierzyny (po niem. Schwerin) miały być dokonane podstawowe próby w przedmiocie wyrabiania filmów z papieru, których wynik był pomyślny i jest tylko kwestją krótkiego okresu czasu, a nowe filmy papierowe w przemyśle powszechnie będą zastosowane. Nowy sposób produkowania filmów bowiem wcale nie ma się różnić od dotychczas używanego materjału filmowego. Nietylko pod względem światłoczułości, lecz wytrzymałości i trwałości nowy film papierowy nie będzie ustępował przed dotychczas używanym filmem celuloidowym.

Temsamem dokonano bardzo ważnego wynalazku. Koszty produkcyjne filmu papierowego wynosiłyby tylko drobną cząstkę kosztów filmu celuloidowego, a z tego powodu produkcja filmowa mogłaby taniej i korzystniej pracować. Po wynalezieniu papieru niezapalnego, który nawet przy 2.000 stopni ciepła nie zapala się i nie niszczy, możnaby przy użyciu go do kopjowania filmu usunąć źródło niebezpieczeństwa, które dotychczas stanowi łatwo zapalny film celuloidowy. Za jednym zamachem wyświetlanie filmów stałoby się sprawą zupełnie bezpieczną, kiedy dotychczas liczba wypadków zapalenia filmu zawsze jeszcze jest wielką. Nie będą też w przyszłości potrzebne rozliczne środki ochronne przeciwko wybuchom pożaru w kinematografach. Właśnie dla tego, że film celuloidowy jest tak łatwo zapalny, obostrzono w ostatnim czasie nadal przepisy ochronne, szczelnie kabinę operatora filmowego odgraniczając od ubikacji, w której znajduje się przybyła na przedstawienie publiczność. Pozostawiono tylko szczelinę otworem, przez którą pada światło aparatu projekcyjnego na ekran. Budowa kabiny operatora filmowego połączona jest z wielkiemi stosunkowo kosztami. Jeżeli nowy film papierowy w praktyce okaże się korzystny, wówczas wszelkie środki ochronne staną się zbyteczne i nietylko koszty produkcji zmniejszyłyby się wskutek używania o wiele tańszego filmu papierowego, lecz również koszty wyświetlania byłyby o wiele mniejsze. W niezadługim czasie rozpoczęte zostaną dalsze badania filmu papierowego, mianowicie zostanie wypośrodkowane, czy nowy film papierowy już teraz nadaje się do technicznego zastosowania. Jeżeli atoli te pierwsze próby wypadną negatywnie, to napewno dalsze zabiegi dostarczą nowego, korzystnego materjału filmowego. Przemysł fotooptyczny i filmowy zagranicą bardzo się zainteresował nowym wynalazkiem i stara się go w praktyce zastosować.

Z przemysłu i handlu papierniczego.

Austrja. Z Wiednia donoszą „Papier Ztg.": Generalny dyrektor połączonych fabryk wyrobów papierowych „Ibus", Alfred Baumgarten, oświadczył, że położenie austrjackich fabryk kopert w ostatnich latach tak się pogorszyło, że poszczególne fabryki wspomniane byłyby niewątpliwie zbankrutowały, gdyby w ostatniej chwili nie założono kartelu kopercjarskiego. Kartel rzeczony w pierwszym rzędzie wytknął sobie jako zadanie usunięcie z kół kopercjarzy zgubnej rywalizacji cennikowej, która sprawiała, że każde przedsiębiorstwo kopertowe pracowało z niedoborem wynoszącym 20 do 25 procent. Kartel obejmuje 11 firm. Zadaniem kartelu jest wyznaczanie stosownych cen sprzedaży, norm produkcji oraz norm sprzedaży, a oprócz tego zwalczanie lekkomyślnego udzielania kredytu, jak się to dotychczas działo. Kartel nie zmierza do zbyt wysokich korzyści z produkcji kopert, lecz chce przez wspólną sprzedaż wpłynąć na zmniejszenie kosztów handlowych. Żywi się też nadzieję, że zdolność produkcyjną zakładów fabrycznych zdoła się doskonalej wykorzystać; dotychczas fabrykanci kopert wykorzystywali zdolność produkcyjną swych zakładów od lat kilku zaledwie tylko do 50 procent.

Po założeniu kartelu kopertowego podwyższona cena sprzedaży bynajmniej nie stoi w stosunku słusznym do inwestowanego kapitału i nie zapewnia oprocentowania kapitału akcyjnego i obrotowego. Stopa rabatu będzie różną, korzystną jednakże — o to chce kartel się postarać — dla sfer kupujących hurtowo koperty, jak drukarzy, hurtowników i detalistów kopert.

Niemcy. Gdy rząd niemiecki wymagania stowarzyszenia kolejowego w przedmiocie podwyższenia opłat kolejowych za przewóz tak osób jak towarów kilkakrotnie odpalił, wówczas udało się stowarzyszenie kolejowe do sądu kolejowego, który orzekł, że żądanie stowarzyszenia kolejowego jest słuszne w rozmiarach następujących: podwyżka opłat kolejowych ma rocznie donieść 250 miljonów marek niemieckich i to 50 miljonów z podwyższenia taryfy osobowej, a 200 miljonów marek z podwyższenia taryfy towarowej, czyli zwyżka opłat wyniesie 10 do 11 procent. Jak słychać, to rząd niemiecki takiej zwyżce sprzeciwiać się nie będzie, owszem niebawem ją zatwierdzi. Sprawa ta, rzecz jasna, zainteresowała wielce koła papiernicze w Niemczech. Na tegorocznem walnem zgromadzeniu stowarzyszenia niemieckich fabrykantów papieru, które się odbyło w Konstanz, żywo dyskutowano nad tem, czy przemysł powinien się przeciwko podwyższeniu opłat kolejowych opierać lub nie; w rezultacie postanowiono zwalczać zwyżkę taryfy kolejowej. Zwyżka opłat nastąpi, i jest kwestja, jak ona na przemysł podziała i w jaki sposób straty należy powetować. Opłaty kolejowe wywierają wpływ na cenę papieru, temwięcej, że w Niemczech panuje zwyczaj, że fabryki papieru dostarczają papier odbiorcom bez policzenia frachtu. Zwyżka taryfy kolejowej stąd sprawi, że i cena papieru z konieczności podskoczyć musi. Związek niemieckich fabrykantów papieru drukarskiego licząc się z położeniem

ofiarował wydawcom gazet papiery drukarskie po tej samej cenie co dotychczas do pierwszego półrocza 1929 roku, z tem zastrzeżeniem, że dostawy w drugiem półroczu 1929 roku zostaną w danym razie podwyższone w cenie o sumy wydane na zdrożały przewóz kolejowy. Ponieważ ceny za papier w Niemczech są wyższe, aniżeli w sąsiadujących z Niemcami krajach, więc niemieccy wytwórcy papieru zamierzają cenę jak najmniej podwyższyć, ażeby nie otwierać na rozcież wrót dowozowi zagranicznego papieru. Zwyżka taryfy kolejowej, jak koła fachowe w Niemczech sądzą, przyczyni się do spotęgowania drożyzny, wskutek czego grozi w Niemczech w niezbyt długim czasie potrzeba zwyżki płac za robociznę, co w skutkach swych łatwo doprowadzić może do dalszego zmniejszenia się zdolności konkurencyjnej przemysłu niemieckiego.

W roku 1927 przewieziono na kolejach i rzekach w Niemczech, jak urzędowo podano, papieru i tektury w ilości 3 049 000 tonn (w 1926 roku 2498 tonn, w 1925 roku 2652 tonn) koleją, a 532 000 tonn (w 1926 roku 544 tonn, w 1925 roku 459 tonn) żeglugą rzeczną.

Francja. Dzień 24 czerwca 1928 roku będzie pamiętnym w historji gospodarczej Francji, gdyż w tym dniu ustalił parlament francuski ostatecznie kurs franka. W owym czasie nie wiedziano coprawda jeszcze, czy stabilizacja franka wyjdzie na korzyść przemysłu krajowego. Zdania były podzielone, a niejeden zagraniczny fabrykant papieru mógł się kłopotać o to, czy handel z Francją nie jest dlań zagrożony. Dzisiaj można z całą pewnością stwierdzić, że obawy te były płonne. Pomimo upałów, które we Francji panowały, wskutek czego od 14 lipca trwały wakacje szkolne, o którym to czasie aż do 1 września panuje zazwyczaj zastój handlowy, w tym roku stabilizacja franka wpłynęła niespodziewanie na ożywienie interesów.

Szczególnie zaczyna się ożywiać stosunek handlowy przemysłu francuskiego do przemysłu niemieckiego, a to mianowicie z tego powodu, że na zamówienia towarów z Niemiec rząd francuski wydaje bony (bons pour prestations en nature), któremi wygodnie płacić można. Bony te fabryki niemieckie w miejsce zapłaty chętnie przyjmują. Te korzystne stosunki sprawiają, że szereg francuskich fabrykantów papieru modernizuje swe zakłady fabryczne. Niemieccy fabrykanci maszyn otrzymują sporo zapytań względnie zamówień na dostawę. Tak naprzykład firma Société des anciens Etablissement Grillet et Féaux w Courberoic nad Sekwaną i w Eragne pod Pontoise (Seine et Oise), poważna fabryka papieru, zamówiła kalander dziesięciowałkowy we fabryce maszyn „Zum Bruderhaus“ w Reutlingen.

Firma Société des Papeteries de Ballancourt w Ballancourt (Seine et Oise) zamierza również ustawić nową maszynę papierniczą, a firma Papeteries de Stains zażądała kosztorysu na maszynę papierniczą, o której budowę ubiega się szczególnie niemiecka firma J. M. Voith w Heidenheim. Firma niemiecka Wagner w Cöthen nawiązała kontakt z pewnem przedsiębiorstwem francuskiem, które zamierza w Moreuil sur Avre pod Amiens zbudować fabrykę papieru ze słomy. Firma niemiecka zawarła umowę w przedmiocie dostawy maszyn papierniczych za coś 6 miljonów franków. To wszystko wskazuje na to, że stabilizacja franka przyczyniła się do nawiązania stosunków handlowych Francji z Niemcami.

Czechosłowacja. Podaż na rynku drzewa-papierówki jest nadal skromna. Fabryki krajowe zakupują korzystnie i lepiej na tem wychodzą dostawcy drewna w kraju, aniżeli na eksporcie do Niemiec. Jak dawniej tak i dotychczas import drewna-papierówki z Polski jest poważny. Również z Austrji importuje się surowiec wspomniany. Przy wolnej dostawie na stację w Morawach lub Czechach płaci się za drewno bez kory około 135 koron za metr kubiczny. Niemcy natomiast oferują za drewno najwyżej 21 marek do stacji granicznej w Saksonji. Dostawa do Niemiec drewna-papierówki słabnie coraz bardziej.

Rosja sowiecka. Przedstawicielstwo handlowe Rosji sowieckiej we Finlandji zakupiło spore zapasy papieru dla gazet w Rosji centralnej i wydawnictw w Rosji południowej. Na papiery te uzyskano półroczny kredyt, zagwarantowany przez finlandzki bank państwowy. Również z Estonji zakupiła Rosja sporo papieru, chociaż nie tyle co z Finlandji, ponieważ uzyskanie kredytu w Estonji jest trudniejsze. Z syndykatem papieru we Finlandji układa się Rosja obecnie w przedmiocie dostawy dalszych ilości papieru oraz w przedmiocie dostawy regularnej papierów drukarskich na następne lata.

Własne czy obce.

Zapomnieliśmy chwile naszej wielkiej tragedji w roku 1925, gdy wskutek zalewu naszego rynku towarem zagranicznym i kupowania tegoż bezkrytycznie a pomijania towaru krajowego stawały fabryki, zwalniano masowo robotników, redukowano urzędników w przemyśle, handlu i urzędach. Cieszymy się, że zabiegom Rządu, drogą podwyżki stawek celnych, udało się chwilowo wstrzymać import, polepszyć na krótki czas państwowy bilans handlowy, ożywić produkcję, zmniejszyć bezrobocie i załagodzić ten przykry epizod w życiu odrodzenia Polski, który silnie dotknął całe społeczeństwo bez wyjątku.

Nikt niewątpliwie nie życzy sobie, ażeby podobna historja powtórzyła się w najbliższej przyszłości, a jednakże obserwujemy ponownie zalew kraju zagranicznym towarem, obserwujemy jak wielu kupców, nie zdając sobie sprawy z tego, że szkodzą świadomie państwu i społeczeństwu, polecają specjalne zagraniczne wytwory, usuwając zupełnie ze swoich składów produkcję krajową.

W wystawach sklepowych nie widać polskich fabrykatów, natomiast przepełnione są one zagranicznemi. Fabryki niektóre w kraju zaczynają zmniejszać swoją produkcję i zaczyna się mówić nawet o możliwości redukcji robotników, słowem żyjemy w przededniu powtórzenia się sytuacji z roku 1925, gdzie wskutek niebezpiecznej psychozy części społeczeństwa, upajania się tylko tem, co zagraniczne, skazywaliśmy naszego robotnika na bezrobocie, odbieraliśmy nasz własny rynek wewnętrzny naszemu przemysłowi, a wciskaliśmy zyski obcemu, a często wrogiemu kapitaliście. A potem oddawaliśmy warsztaty nieczynne w ręce międzynarodowego kapitału, który świadomie w celu podboju gospodarczego Polski kupował najlepsze placówki za bezcen.

Stąd też w interesie własnym całe społeczeństwo nasze otrząsnąć się musi z przechwalania wszystkiego, co zagraniczne. Musimy uwierzyć bezwzględnie i koniecznie, że to, co nasze, to lepsze — bo w naszym towarze tkwi duch i praca polska. Musimy się zdo-

być na ten wysiłek woli, ażeby tylko kupować krajowe fabrykaty, gdyż to jest podstawą utrzymania naszej niezależności gospodarczej, tak, jak zdobyliśmy się na wysiłek woli w roku 1925, który pozwolił nam utrzymać naszą niezależność państwową.

Niech więc szerzy się wszędzie hasło

„kupuj tylko towar krajowy“,

niech społeczeństwo rozpocznie bojkot tych kupców, którzy polecają towary zagraniczne, niech odżyją w nas ambicja i duma narodowa oraz szacunek dla pracy i ducha polskiego, tkwiących w każdym wytworzonym w kraju fabrykacie.

Rozpocznijmy silną, trwałą, opartą na usilnej woli walkę o naszą niezależność gospodarczą, walkę o pracę i dobrobyt. Nie pozwólmy, ażeby przez kupno obcych fabrykatów miano zamykać nasze fabryki i zwalniać tysiące robotników, których przymusowe bezrobocie pcha często do występku i szerzenia demoralizacji społecznej.

Chciejmy tylko, a zbudujemy nasz kraj silnym, bogatym i pięknym i przestaniemy odczuwać nędzę, która w obecnej chwili wskutek naszej lekkomyślności często nam dolega, lub w przyszłości zagraża.

Twórzmy wszędzie Oddziały Związku Obrony Przemysłu Polskiego, rozwijajmy akcję w obronie naszej niezależności gospodarczej przez zwalczanie importu zbędnej produkcji obcej.

Wszelkiej pomocy w organizacji Związków lokalnych oraz materjałów i informacyj udziela Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Póznaniu, ulica Rzeczypospolitej 1, II ptr.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu.

Z filatelistyki

Znaczki z dwoma wizerunkami. Liczne kraje europejskie i zamorskie wydały były szereg znaczków z dwoma portretami historycznie lub politycznie znanych osobistości. Klasycznym przykładem tego rodzaju jest wydany przez pocztę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w serji znaczków pamiątkowych odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba znaczek wartości czterech dolarów, który zawiera portrety królowej hiszpańskiej Izabeli i Kolumba. W serji znaczków pamiątkowych wydanych przez pocztę Argentyny w roku 1910 z okazji stuletniej rocznicy budzenia się ruchu niepodległościowego znajduje się kilka znaczków z dwoma portretami. Brazylja wydała w roku 1920 znaczek pamiątkowy z okazji odwiedzin belgijskiej pary królewskiej, na którym umieszczono podobizny króla belgijskiego Alberta oraz prezydenta republiki brazylijskiej. Na znaczku wydanym z okazji stuletniej rocznicy niezawisłości Brazylji w roku 1922 ujawnione są obok siebie portrety cesarza brazylijskiego Pedro i bojownika o niezależność Brazylji, Bonifacja. Poczta belgijska wydała była w roku 1925 z okazji 75 letniej rocznicy zaprowadzenia w Belgji pierwszych znaczków listowych serję znaczków drukiem rotograwurowym wykonanych, na których umieszczono jak na znaczkach z roku 1849 wizerunek króla Leopolda I obok króla Alberta. Kolonja angielska Barbados wydała była w roku zeszłym z okazji 300 letniej rocznicy objęcia rzeczonej kolonji w posiadanie Anglji znaczek pamiątkowy, na którym ujawnione są podobizny króli Karola I i Jerzego V.

Ile znaczków zużywają poszczególne kraje. Światowy związek pocztowy wydał niedawno temu statystykę zużycia znaczków w poszczególnych krajach do związku należących. Najwięcej znaczków pocztowych zużyły były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i to łącznej wartości 2,7 miljardów franków złotych. Na drugiem miejscu figuruje Anglja, która zużyła znaczków pocztowych za 840 miljonów franków złotych. Następnie kroczą z kolei Niemcy, Francja, Włochy, Polska, Japonja, Austrja, Szwajcarja, Holandja i Hiszpanja. W Turcji zużyto znaczków za cztery miljony franków złotych, czyli niemal tyle co Wolne Miasto Gdańsk.

Nowe znaczki w Rumunji. Od dwóch miesięcy z okładem zaprowadziła Rumunja nowe znaczki z wizerunkiem chłopięcego króla rumuńskiego Michała. Serja znaczków tych składa się z następujących wartości: 25 bani koloru czarnego, 50 bani koloru oliwkowego, 1 lewa koloru fioletowego, 2 lewa koloru zielonego, 3 lewa koloru różowego; 5 lewa koloru brunatnego, 7½ lewa koloru błękitnego i 10 lewa koloru ultramarynowego. Pierwsze dwie wartości wykonane zostały typograficznie, reszta zaś na walcu gumowym. Papier zwykły, bez wodnych znaków, ząbkowany.

Propaganda antyalkoholowa na znaczkach szwajcarskich. Poczta szwajcarska używa do unicestwiania znaczków pocztowych na listach i pocztówkach stempla, który zaopatruje znaczki i miejsce przyległe w napis: „Der Schnaps vernichtet Familie und Volk“ (Wódka niszczy rodzinę i kraj). W ten sposób przyczynić się chce poczta szwajcarska do zmniejszenia używania alkoholu w kraju.

Notatki

Rząd bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Dnia 29 sierpnia odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezesa ministrów profesora p. Bartla, na którem pomiędzy innemi uchwalono powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Związek wynalazców w Polsce. We Warszawie przy ul. Brackiej nr. 18 znajduje się siedziba nowopowstałego związku wynalazców w Polsce. Statut związku został w tych dniach zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Instytucja wynalazców polskich jest ze wszech miar pożyteczna, postanowiła bowiem skupić we własnem gronie wynalazców polskich, roztoczyć opiekę nad ich wysiłkami twórczymi oraz służyć im radą i pomocą w pracy wynalazczej.

Sprawa czeków bez pokrycia. Zarząd P. K. O. postanowił zwalczać energicznie rozpowszechniony w ostatnim czasie zwyczaj wystawiania czeków nie mających pokrycia. Kto w przyszłości wystawi czek nie mający pokrycia, temu udzieli P. K. O. napomnienia, a gdy to się trzykrotnie powtórzy, wówczas konto wystawiającego czeki bez pokrycia zostanie bezapelacyjnie skreślone. — Niezależnie od tego odbiorca czeku może wystawiającego czek niepokryty pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

Konkurs na afisz polski. Znajdująca się w Paryżu polska agencja podróży „Polexpress", licząc się z zainteresowaniem, które szczególnie wzbudzają wśród publiczności europejskiej kraje nieznane i pragnąc wykorzystać to na rzecz turystyki polskiej, postanowiła wydać artystyczny afisz reklamowy, który w swem ujęciu dawałby turystom europejskim możliwie obrazowe pojęcie o charakterze krajobrazu polskiego.

W tym celu zorganizowano konkurs na projekt afisza, którego termin upływa z dniem 1 listopada roku bieżącego, a który przewiduje dwie nagrody, pierwszą wysokości 1000 i drugą wysokości 500 zł.

Szkice afiszu należy nadsyłać pod adresem: „Polexpress" 22, Boulevard des Italiens, Paris IX, z godłem malarza, którego nazwisko i adres winny być nadesłane w zapieczętowanej kopercie. Wynik konkursu zostanie podany do wiadomości prasy polskiej w dniu 10 listopada 1928 roku.

Bezpłatne książki szkolne w Niemczech. Na podstawie rozporządzenia magistratu berlińskiego mają w przyszłości książki szkolne dzieciom rodziców niemajętnych być darowane, a nie, jak się to dotychczas działo, pożyczane. Z powodu tego rozporządzenia fundusze dyspozycyjne poszczególnych szkół w Berlinie będą musiały być powiększone. Są coprawda szkoły, które tych funduszy nie wyczerpały, lecz nie wszystkie. „Berliner Tageblatt" donosząc o tem apeluje do społecznego uczucia rodziców miennych, ażeby tego rozporządzenia nie wykorzystano na szkodę publiczną, nad czem zresztą czuwać powinny dozory szkolne.

Z handlu ołówkami w Czechosłowacji. Obecnie powstał zamiar w przemyśle ołówkarskim, ażeby ustanowić zasadnicze ceny minimalne za ołówki. Powód ku temu dała fabrykantom ołówków skarga stowarzyszeń kupców papierniczych i materjałów biurowych na niewłaściwą konkurencję, uprawianą przez rozlicznych detalistów. Niektórzy kupcy papiernicy sprzedawają w Czechosłowacji ołówki poniżej ceny zakupu, dla reklamy, wyrównując straty na droższej sprzedaży innych towarów. Gdy zorganizowane w międzynarodowym związku ołówkarskim w Norymberdze fabryki na to przystaną, wówczas katalog obowiązkowych cen minimalnych w sprzedaży detalicznej niebawem zostanie wydany.

Produkcja grafitu w Rosji. Pomimo bogatych pokładów grafitu Rosja była zmuszona sprowadzać z zagranicy rocznie 700 tonn grafitu. Obecnie postanowiono w pobliżu Kriwoj Rog (Krzywy Róg), gdzie znajdujące się pokłady grafitu ocenia się na miljon tonn, zbudować fabrykę. Zapasy w okręgu marjampolskim podaje się na 133 000 tonn.

Międzynarodowa wystawa w Leodjum 1930 roku. Z okazji stuletniej rocznicy niezawisłości Belgji w 1930 roku odbędzie się w Leodjum wystawa międzynarodowa. Wystawa zostanie otwartą w kwietniu 1930 roku i potrwa przynajmniej sześć miesięcy.

Wiadomości z firm

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Tow. Akc., Poznań. Firma ogłosiła bilans figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 347 432,60 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 1 491,73 zł; towary i materjały 51 832,22 zł; Księg. Społ. druki kom. sąd. 2 294 zł; maszyny i ruchomości 105 880,06 zł; nieruchomość 100 000,00 zł; banki 264,23 zł; dłużnicy 24 281,88 zł; papiery wartościowe 1 795,50 zł; weksle 3 365,32 złotych. — Pozycje stanu biernego: wierzyciele 102 615,52 zł; kapitał akcyjny 130 000 zł; długi hipoteczne 50 000 zł; rezerw 13 000 zł; akcepty 18 229,41 zł; fundusz odnowy 30 789,47 zł; dywidenda z 1924 roku 1 665,49 zł; fundusz delcredere 1 132,71 zł; straty 33 131,05 złotych.

Rachunek strat: towary i materjały 51 295,74 zł; robocizna i pensje 157 211,51 zł; koszty handlowe 78 434,25 zł; procenty 7.450,01 zł; Nowy Kurjer 42 584,22 złotych. — Rachunek zysków: akcydensa 302 440,55 zł; administracja nieruchomości 1 404,13 zł.

„Karton", Spółka z o. o., Łódź. Nadzorca sądowy nad firmą „Karton", spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, aplikant adwokacki Bolesław Boliński donosi, że na mocy postanowienia sądu okręgowego w Łodzi z dnia 26 lipca r. b. odbędzie się w dniach 10 i 20 września o godzinie 13 sprawdzenie wierzytelności firmy w sądzie okręgowym w Łodzi, sala 56 A. Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożoną w sądzie w dniu 23 września r. b.; osoby zainteresowane mogą skarżyć postanowienie nadzorcy w tym przedmiocie do sędziego komisarza w terminie do 30 września r. b.

Nowo-Wilejska Fabryka Masy Drzewnej i Papieru, Sp. Akc., Wilno. Firma ogłasza subskrypcję na drugą emisję akcyj w ilości 5000 sztuk po złotych 17 każda na sumę 85 000 złotych, na co uzyskano zezwolenie ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu. Prawo poboru akcyj, jak firma ogłasza, wykonane być winno do 20 października rb. włącznie. Wpłaty jednorazowe ceny emisyjnej za akcje nowej emisji przyjmuje biuro zarząd Nowowilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru, Sp. Akc. w Wilnie, ul. Słowackiego nr. 4, w dni powszednie od godz. 9 rano do godz. 1 po południu. Przy wpłacaniu za akcje nowej emisji należy przedstawić dawne akcje dla ich należytego ostemplowania. Po ostemplowaniu zarząd firmy wydawać będzie akcje, bądź świadectwa tymczasowe w stosunku 5 akcyj nowej emisji za 1 akcję pierwszej emisji, bez jakichkolwiekbądź dodatkowych wpłat. Nieuiszczenie wpłaty emisyjnej za nowe akcje w terminie wyżej określonym skutkuje utratę prawa do otrzymania akcyj nowej emisji. Akcje nowej emisji pod względem udziału w zyskach oraz praw przysługujących ekcjonarjuszom będą zrównane z akcjami pierwszej emisji z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1929 roku.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70